

Sygn. akt I ACa 640/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka SSO del. Violetta Osińska
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 r. na rozprawie w Szczecinie
sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
przeciwko C. w P.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 19 czerwca 2012 r., sygn. akt VIII GC 343/10

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. **w punkcie I w ten sposób, ze zasądzone nim świadczenie obniża do kwoty 96.227,26 (dziewięćdziesiąt sześć tysięcy dwieście dwadzieścia siedem złotych dwadzieścia sześć groszy)**
2. **w punkcie III o tyle tylko, że powódka wygrała proces w 48%,**

II. oddala apelację powódki,

III. oddala apelację pozwanej w pozostałej części,

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA M. Sawicka SSA A. Kowalewski SSO del. Violetta Osińska

UZASADNIENIE

Powódka, (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B., a po zmianie firmy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., domagała się zasądzenia od ubezpieczyciela(...) kwoty 201 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 marca 2010 do dnia zapłaty, z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia budynków w gospodarstwie rolnym. Podstawą świadczenia była szkoda określona w pozwie na kwotę ponad 870 000 zł z tytułu pożaru stodoły (tom I, k. 2-93).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, kwestionując wysokość szkody. Podniosła, że z tytułu odszkodowania zapłaciła na rzecz powoda łącznie 141 999,39 zł (tom I, k. 108-136).

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił powództwo do kwoty 104 640,67 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 4 marca 2012 roku, w pozostałej części powództwo to oddalił i ustalił rozdzielenie kosztów procesu przy uwzględnieniu, że powódka wygrała proces w 52%, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu (tom II, k. 361).

Sąd I instancji ustalił, że powódka, prowadząca działalność gospodarczą w zakresie rolnictwa, zawarła z pozwaną - w dniu 30 czerwca 2009 r. - kolejną umowę ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych na okres od dnia 2 lipca 2009 r. do dnia 1 lipca 2010 r. W umowie ubezpieczenia powódka wskazała, że przysługuje jej prawo do odliczania podatku od towarów i usług. Zgodnie z wykazem, ubezpieczeniu podlegała m.m. obora, która została ubezpieczona na sumę 1.800.000 zł. Łączna kwota tytułem składki w kwocie 5.167 zł., została przez powódkę zapłacona w dniu 10 lipca 2009 r. Zgodnie z § 8 ust. 1-3 ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej jako „o.w.u.”) jeżeli nie umówiono się inaczej, sumę ubezpieczenia ustala ubezpieczający według wartości ubezpieczonego mienia ustalonej zgodnie ze szczegółowymi postanowieniami dotyczącymi poszczególnych ubezpieczeń. Jeśli ubezpieczający zgodnie z obowiązującymi przepisami jest uprawniony jako podatnik do obniżenia należnego podatku od towarów i usług (VAT) o kwotę podatku od towarów i usług (VAT) naliczonego przy nabytych przez siebie towarach lub usługach, suma ubezpieczenia ustalana jest w kwocie nie uwzględniającej podatku podlegającego odliczeniu. Suma ubezpieczenia (gwarancyjna) stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, chyba, że strony ustaliły w umowie inny limit odpowiedzialności. Zgodnie natomiast z § 34 pkt 1 o.w.u. rozmiar szkody dla poszczególnych przedmiotów określa się w granicach ich sum ubezpieczenia lub odrębnie określonych przez strony w umowie limitów odpowiedzialności na podstawie cen z dnia odszkodowania dla budynków i budowli według wartości kosztów remontu lub odbudowy w tym samym miejscu, z uwzględnieniem dotychczasowych wymiarów, konstrukcji i materiałów, potwierdzonych rachunkiem wykonawcy lub kalkulacją poszkodowanego z potrąceniem stopnia technicznego zużycia, a w przypadku budynków lub budowli, których wiek nie przekracza 10 lat w pełnej wysokości wymienionych wyżej kosztów. W dniu 30 grudnia 2009 r. doszło do pożaru budynku obory należącego do powoda. Powódka powiadomiła pozwaną o powstałej szkodzie w dniu 5 stycznia 2010 r. W związku z pożarem budynku obory Komenda Powiatowa Policji w S. prowadziła dochodzenie w sprawie o czyn z art. 288 § 1 k.k., które postanowieniem z dnia 29 marca 2010 r. zostało umorzone wobec nie wykrycia sprawy przestępstwa, na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. Zgodnie z kosztorysem remontowym sporządzonym na zlecenie pozwanej w dniu 1 lutego 2010 r., wartość robót remontowych i elewacyjnych niezbędnych do wykonania celem odbudowy spalonego budynku obory została oszacowana na kwotę 122.735,41 zł. bez VAT, a z VAT na kwotę 149.737,20 zł. Pismem z dnia 8 lutego 2010 r. pozwana poinformowała powódkę o przyznaniu jej odszkodowania w kwocie 122.735,41 zł. Według sporządzonego na zlecenie powódki kosztorysu naprawy budynku obory i przywrócenia go do stanu sprzed pożaru, wartość robót bez VAT została oceniona na kwotę 713.352,09 zł, a wraz z VAT na kwotę 870.289,55 zł. Pismem z dnia 3 marca 2010 r. pozwana poinformowała o wypłacie dodatkowej kwoty na rzecz powódki w wysokości 19.263,98 złotych, która została przyznana zgodnie z kosztorysem remontowym budowy sporządzonym w dniu 26 lutego 2010 r. na zlecenie pozwanej. Pismem z dnia 13 sierpnia 2010 powódka bezskutecznie wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 728.290,16 zł. w związku z powstaniem szkody w kwocie 870.289,55 zł. wskazując, że na rzecz powódki została wypłacona część odszkodowania w kwocie 141.999,39 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że szacunkowe koszty zastąpienia w celu przywrócenia stanu istniejącego przed wypadkiem (przywrócenia pierwotnej funkcji obiektu) wynoszą kwotę 1.030.043,14 zł. Wartość rynkowa budynku przed wypadkiem wynosiła 375.000,00 zł., a stopień zużycia technicznego budynku na dzień wystąpienia szkody, obliczony według średnioważonego stopnia zużycia, wynosił 71,66%.

W kontekście tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił roszczenie powódki w oparciu o art. 824 § 1 k.c. i 824¹ § 1 k.c. Podzielił zapatrywania pozwanej, iż kwota odszkodowania powinna być równa wysokości szkody pomniejszonej o stopień zużycia budynku, którego szkoda dotyczyła, albowiem taki zapis wynikał z § 34 pkt 1) o.w.u. oraz ocenił, że ustalenie wysokości szkody wedle opinii biegłego sądowego byłoby wyjściem poza granice żądania pozwu w rozumieniu art. 321 k.p.c. Ostatecznie zatem punktem wyjściowym dla wyliczeń szkody okazała się jej wartość podana przez powódkę w pozwie na poziomie 870 000 złotych oraz stopień zużycia określony przez biegłego na poziomie 71,66 %. Po ustaleniu kwoty odpowiadającej procentowej części nie zużytej w chwili pożaru Sąd pomniejszył tę wartość o sumę wpłat na rzecz powódki dokonanych przez ubezpieczyciela jeszcze przed wytoczeniem przeciwko niemu powództwa, co ostatecznie dało kwotę 104 640,67 złotych. Sąd uznał, że zasądzenie szkody bez uwzględnienia stopnia zużycia rzeczy doprowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powódki kosztem pozwanej (tom II, k. 366- 377).

Od powyższego wyroku apelację złożyły obie strony.

Powódka zaskarżyła go w części oddalającej powództwo ponad kwotę 104 640,67 zł i nieprzyznania całości żądanych kosztów procesowych (pkt II i III sentencji). Wniosła o zmianę wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie art. 65 k.c. i art. 353¹ k.c. poprzez ich niezastosowanie oraz art. 824¹ § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie, co miałyby polegać na zaniechaniu zbadania zgodnego zamiaru stron przy zawarciu umowy ubezpieczenia, nieuwzględnieniu istotnego faktu pobierania przez pozwaną składki ubezpieczeniowej od kwoty 1 800 000 zł, celu zawarcia umowy, przejawiającego się w zabezpieczeniu pełnej rekompensaty zniszczonego mienia, a ściślej w możliwości odtworzenia gospodarczo niezbędnego składnika gospodarstwa rolnego,

- naruszenie prawa materialnego art. 363 kc. poprzez jego błędne zastosowanie i odmówienie poszkodowanej powódce prawa naprawienia szkody - odbudowy spalonego obiektu na zasadzie pełnej rekompensaty pieniężnej,

- naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na proces, mianowicie art. 321 k.p.c., art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. i art. 130 § 1 k.p.c. poprzez błędną interpretację tych przepisów i wywiedzenie mylnego wniosku o podstawie faktycznej żądania, przez co wyrok oparty o takie ustalenie nie odpowiada podstawie faktycznej żądania pozwu oraz woli powoda i zaniżenie odszkodowania częściowego (tom II, k. 381-384).

Pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie ponad kwotę 60 164,60 zł wraz z odsetkami od dnia 4 marca 2010 r., tj. co do zasądzonych odszkodowania w kwocie 44.476,07 zł (pkt. I wyroku) oraz w części dotyczącej rozdzielenia kosztów procesu (pkt. III wyroku). Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa wobec pozwanej w zakresie zasądzonych odszkodowania ponad kwotę 60.164,60 zł wraz z odsetkami od dnia 4 marca 2010 r., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie art. 824¹ k.c. oraz art. 65 § 1 k.c. w związku z § 21 ust. 8 i 9 ogólnych warunków ubezpieczenia w pakiecie C. A. poprzez zasądzenie odszkodowania w kwocie uwzględniającej podatek VAT, podczas gdy powód jako podatnik podatku VAT był uprawniony do obniżenia należnego od niego podatku VAT o kwotę podatku VAT naliczanego przy nabytych przez siebie towarach lub usługach, i tym samym zasądzenie odszkodowania w kwocie wyższej, niż wynosi wartość poniesionej przez powoda szkody (tom II, k. 385-390).

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji złożonej przez przeciwnika procesowego, domagając się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Argumentów apelacji pozwanej w całości, zaś apelacji powódki w części, nie sposób odmówić słuszności.

W zakresie dalej idącej apelacji powódki, pierwszoplanowo nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 65 k.c. W kontekście szczegółowej wykładni umowy ubezpieczenia łączącej strony przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, odwołującej się wprost do zawartych w niej zapisów, wersja skarżącej apelacja jawić się musi jako wadliwa, przy czym symptomatyczny jest - w kontekście stawianych w niej zarzutów - brak wskazania uregulowań umownych, które wedle twierdzeń strony powodowej przemawiałyby za wykładnią inną (w szczególności tą preferowaną w apelacji), aniżeli przyjął Sąd Okręgowy. Co więcej, w toku całego procesu powódka nie tylko nie zaoferowała jakichkolwiek dowodów, na podstawie których możliwe byłoby dokonanie wykładni umowy zgodnie z twierdzeniami zawartymi w apelacji, ale również nie wskazywała - w postępowaniu pierwszoinstancyjnym - takich faktów, jakie w tym zakresie zgłasza w apelacji, co podważa legitymację formalną do poddania ich ocenie sądu odwoławczego w kontekście art. 381 k.p.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że elementem konstrukcyjnym tego zarzutu jest nie tyle samo naruszenie wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, poprzez ich błędną wykładnię, lecz niewłaściwe ich zastosowanie w fazie subsumcji tych norm do ustalonego stanu faktycznego. W drugim z tych elementów nieodzownym zaś było zakwestionowanie ustaleń Sąd I instancji, czego skarżący nie uczynił.

Już zatem z samych wyżej powołanych przyczyn, zarzut apelacyjny tego rodzaju nie mógł zyskać aprobaty w niniejszym postępowaniu.

Tym niemniej formalne osadzenie zarzutu wyłącznie na art. 65 k.c., poprzez pryzmat dyspozytywnej normy wpisanej w brzmienie art. 824¹ § 1 k.c., nakazuje jedynie tytułem przypomnienia wskazać, że komentowany artykuł konstruuje normę odpowiadającą rozwiązaniu z art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z 28.7.1990 r. o działalności ubezpieczeniowej. Przyjmuje się bowiem zasadę, iż przy braku odmiennego postanowienia umowy ubezpieczenia, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Oznacza to, iż nadubezpieczenie (występujące w sytuacji, kiedy suma ubezpieczenia wyższa jest od wartości ubezpieczeniowej) nie przynosi ubezpieczonemu żadnych korzyści i nie może on żądać odszkodowania przenoszącego wysokość faktycznej szkody. Umowa ubezpieczenia może jednak przewidywać, a takie znaczenie przypisuje swej umowie powódka, iż świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia może być wyższe od poniesionej szkody, co dotyczy np. ubezpieczenia, w którym ubezpieczyciel zobowiązuje się wypłacić sumę odpowiadającą aktualnej wartości nowej rzeczy będącej przedmiotem ubezpieczenia, czy jej wartości odtworzeniowej bez uwzględnienia stopnia zużycia budynku. Modyfikacja zapisów ustawowych następuje poprzez literalną zmianę wpisaną w umowie przypiętowaną zgodnym zamiarem stron, który w ramach wykładni z art. 65 k.c. uprawnia do konstatacji, że do zmiany umowy faktycznie doszło. Sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym projekt umowy uzgodniono. Zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 5 lipca 2012 r., I ACA 1214/11, LEX nr 1216419).

Transponując, wyżej opisany stan prawny do realiów niniejszego postępowania znamienne powódka nawet nie twierdzi, że także zamiarem strony pozwanej był zwrot wartości odtworzeniowej budynku, bez względu na stopień jego zużycia, co wytrąca argument o naruszeniu art. 65 k.c., którego podstawową przesłanką jest istnienie zgodnego zamiaru. Lektura apelacji zdaje się wskazywać, że wedle intencji skarżącej zamiar zwrotu wartości budynku według ceny za nowy obiekt miała - niewątpliwie przez czas trwania niniejszego postępowania - wyłącznie powódka. Brak dowodów (a nawet wniosków w tym zakresie) na wykazanie okoliczności towarzyszących zawarciu umowy ubezpieczenia w kontekście jej ostatecznego kształtu, nie legitymizuje Sądu Apelacyjnego do kreowania kategoriycznych twierdzeń także o zamiarze powódki, jaki towarzyszył jej podczas zawierania umowy ubezpieczenia. O ile broker reprezentujący powódkę nie wyjaśnił (trudno bowiem zarzucać jemu jako profesjonalście brak świadomości co do formuły świadczenia odszkodowawczego) kontrahentowi (powodowej spółce), w jaki sposób zostanie wyliczone należne jej odszkodowanie w razie zdarzeń losowych, to fakt ten pozostaje bez znaczenia dla odpowiedzialności

samego zakładu ubezpieczeń opartej na jasno sformułowanych zapisach ogólnych warunków umów zwanych dalej owu. Zapis § 34 pkt 1) owu nie pozostawiał bowiem żadnych wątpliwości, że ustalenie odszkodowania za zniszczenia w budynkach, których wiek przekracza 10 lat następuje w relacji do kosztów ich remontu lub odbudowy, z potrąceniem stopnia technicznego zużycia. O ile zatem – przed zaakceptowaniem tych zapisów – powódka nie przedsięwzięła jakichkolwiek działań, ukierunkowanych na dokonanie ich precyzacji (indywidualizacji) na użytek łączącej strony umowy (która była kolejną, zawieraną na tych samych warunkach), choćby z uwagi na szczególne znaczenie stodoły dla prowadzonej przez siebie działalności, to tym samym, podpisując umowę bez zastrzeżeń, uczyniła owu jej integralną częścią, a zatem nie może obecnie racjonalnie twierdzić, że ustalenie wysokości odszkodowania winno być dokonane według innych, niż przewidziane w tej umowie zasad. W tym kontekście jawić się musi jako oczywiście nieuprawnione stanowisko powódki, jakoby przy wyrokowaniu doszło do uchybienia dyspozycji art. 824¹ § 1 k.c.

Niedookreślona prawnie, a poczyniona w kontekście zarzutu z art. 65 k.c., uwaga o wysokiej sumie ubezpieczenia i składkach ubezpieczeniowych także nie mogła posłużyć konstruowaniu tezy o wypłacie odszkodowania według wartości odtworzeniowej obiektu, bez uwzględnienia stopnia jego zużycia. Ugruntowana linia orzecznicza wskazuje bowiem, że odszkodowanie ubezpieczeniowe nigdy nie może przewyższać rzeczywistej, tj. wykazanej co do wysokości szkody powstałej w ubezpieczonym mieniu, gdyż w przeciwnym razie byłoby to bezpodstawne wzbogacenie ubezpieczającego, co sprzeciwiałoby się istocie i celowi ubezpieczeń majątkowych (tak min. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1997 r., sygn. akt II CKN 534/97, LEX nr 1102252). Powódka zdaje się podzielać powyższy pogląd formułując tą tezę bardziej w postaci zarzutu kierowanego pod adresem pozwanej, aniżeli uchybień Sądu Okręgowego, w ramach wydanego wyroku.

Z kolei sam cel umowy zawężony przez powódkę do obowiązku pokrycia poniesionej szkody w całości, mija się z poglądami doktryny i orzecznictwa wypracowanymi na tle art. 805 § 2 pkt 1 k.c., wedle których świadczeniem wzajemnym zakładu ubezpieczeń spełnianym w zamian za uiszczaną składkę nie jest odszkodowanie w ubezpieczeniach majątkowych bądź suma ubezpieczenia w ubezpieczeniach osobowych, a ponoszenie ryzyka ich wypłaty, czyli zapewnienie ochrony ubezpieczeniowej (patrz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt II FSK 2746/11).

W kontekście wyżej poczynionych ustaleń zarzut z art. 363 k.c. także nie mógł się ostać. Powódka bowiem nie twierdziła, co dla skuteczności jej zarzutu w tym zakresie byłoby konieczne, że sposób wyliczenia wysokości szkody zawarty w owu był niezgodny z regułami wypłaty odszkodowania opisanymi w art. 363 k.p.c. Apelująca abstrahuje od racjonalnej i ze wszechmiar słusznej argumentacji Sądu Okręgowego wskazującej, że zasądzenie kwoty odszkodowania według wartości odtworzeniowej, a zatem kosztów odbudowania budynku nowego, doprowadziłoby do jej bezpodstawnego wzbogacenia kosztem pozwanej, zwłaszcza jeśli zważyć, że stodoła była warta wedle opinii biegłego sądowego około 375 000 złotych, którego to ustalenia powódka nie kwestionuje, a powódka domaga się określenia kwoty należnego jej odszkodowania na poziomie kilkukrotnie wyższym. Co prawda, świadczenie ubezpieczyciela w ubezpieczeniach majątkowych polega "w szczególności" na zapłacie określonego odszkodowania, dopuszczając tym samym świadczenia mające inny charakter (zob. M. Krajewski, Zmiany regulacji umowy ubezpieczenia w Kodeksie cywilnym, MoP 2003, Nr 23, s. 1074), ale powinno to wynikać ze stosunku ubezpieczenia, czego powódka nawet nie usiłowała wykazać. Powódka zdaje się nie dostrzegać, że wynikające z art. 363 § 1 k.c. zasady wyznaczające sposób naprawienia szkody mają charakter dyspozytywny, co oznacza, iż strony mogą ułożyć swój stosunek według odmiennych reguł. W tym zaś zakresie nie może ulegać wątpliwości, że przedmiotowa umowa ubezpieczenia przewidywała wyłącznie obowiązek świadczenia pieniężnego i to takiego, który przy uwzględnieniu stopnia zużycia technicznego, nie mógł prowadzić do pełnej restytucji.

Apelacja powódki zasługiwała natomiast na uwzględnienie w części obejmującej zarzuty naruszenia prawa procesowego, w tym w szczególności art. 321 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego nieprawidłowy jest bowiem pogląd Sądu I instancji, że przyjęcie za punkt wyjścia ustalenia kwoty należnego powódce wyższej wartości odtworzeniowej, aniżeli wartość szkody wskazana przez powódkę w pozwie, byłoby wyjściem poza dozwolone granice orzekania wyznaczone art. 321 k.c. Sąd Okręgowy mylnie utożsamiał samo żądanie pozwu z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. z poddawaną

weryfikacji w toku procesu wysokością szkody. W praktyce orzeczniczej często te pojęcia są zbieżne, co następuje w sytuacji, gdy cała szkoda zawiera się w żądaniu. Wówczas granice kognicji w ramach żądania wyznacza – co oczywiste, wysokość szkody. W tej sprawie korelacja szkody do żądania jest jednak odmienna rzutując, w świetle art. 321 k.p.c., na ocenę roszczenia. Powód konstruuując swoje roszczenie stwierdził bowiem jednoznacznie, że cała poniesiona przez niego szkoda zamyka się kwotą ponad 870.000 zł., którą – co całkowicie pominął Sąd I instancji – utożsamiał on z odszkodowaniem, a jedynie z uwagi na niemożność sprostania obowiązкови pokrycia kosztów sądowych, dokonuje rozdrobnienia tego roszczenia. Co zaś najistotniejsze, przedmiotowych granic powództwa nie wyznaczało jego twierdzenie, że należne jemu odszkodowania podlegać winno obniżeniu z uwagi na stopień technicznego zużycia budynku. Skoro zatem Sąd Okręgowy przyjął, że co prawda wysokość kosztów odtworzenia budynku jest wyższa niż wartość wskazywanego przez powódkę sumarycznego odszkodowania, a jedynie na skutek uwzględnienia zarzutu zgłoszonego przez pozwaną w ww. zakresie ustalił, że rzeczywista wartość odszkodowania jest niższa od twierdzeń powoda, to nie sposób z punktu widzenia zasad logiki dociec, w jakim zakresie przyjęcie zasad ustalenia odszkodowania zaproponowanych przez biegłego naruszyłoby dyspozycję art. 321 k.p.c. Powódka nie twierdziła przy tym, że wartość samej szkody jest różna od wysokości należnego jej odszkodowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wadliwe stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie oparte zostało na wadliwym, bo nie znajdującym jurydycznego uzasadnienia założeniu, jakoby przedmiotowe granice powództwa podlegać mogły modyfikacji na skutek czynności procesowych strony pozwanej, czy też ewentualnych działań sądu z urzędu. Tak bowiem zinterpretować należy sytuację, w której przy nie zmienionym stanowisku procesowym powódki, syntetycznie zawierającym się w twierdzeniu: „należne odszkodowanie wynosi ponad 870.000 zł.”, Sąd Okręgowy dokonuje jego dwukrotnej weryfikacji w oparciu o ten sam zarzut, raz obniżając kwotę bazową do określenia wysokości odszkodowania, i drugi raz obniżając samo odszkodowanie.

Przechodząc do oceny apelacji złożonej przez pozwaną, nie można - zdaniem Sądu Apelacyjnego - odmówić jej słuszności. Skutecznym okazał się bowiem zgłoszony w niej zarzut dotyczący ustalenia odszkodowania w kwocie uwzględniającej podatek VAT, wbrew § 21 ust. 8 i 9 owu, których literalna treść – na co wyżej wskazano – wyznaczała treść łączącej strony umowy. Jeśli zatem zważyć, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego powódka nie tylko nie wypowiedziała się w zakresie twierdzenia pozwanej, że jest podmiotem, o którym w tych zapisach mowa (skutek z art. 230 k.p.c.), ale co więcej fakt ten wprost przyznała w jednej z umów ubezpieczenia uznać należało, że zaktualizowało się ograniczenie obowiązku świadczenia ubezpieczyciela do płatności według cen netto. Stanowisko zajęte w tym zakresie na rozprawie apelacyjnej było – w kontekście dyspozycji art. 381 k.p.c. – oczywiście spóźnione.

W tak opisanych granicach należne powódce odszkodowania podlegać musiało modyfikacji. Za punkt wyjścia do jego ustalenia Sąd Apelacyjny przyjął wartości wskazane w niekwestionowanej przez strony opinii biegłego B. S.. Ustaloną przez biegłego wartość odtworzeniową w kwocie 1.030.043,14 zł. brutto, w pierwszej kolejności pomniejszyć należało o podatek VAT. W tym celu Sąd Apelacyjny dokonał weryfikacji sporządzonych przez biegłego kosztorysów i w oparciu o dokonane w nich wyceny przyjął, że poszczególne jej składniki, w wartościach netto, wynoszą: roboty budowlano – montażowe – 764.769,22 zł. (tom II, k. 243), koszty dokumentacji – 32.120,31 zł., koszty nadzoru – 26.766,92 zł. koszty utylizacji eternitu - 4.252,11 zł oraz koszty wywozu gruzu w kwocie 12.693,60 zł (patrz tom II, k. 205). Sumaryczna wartość odtworzeniowa obiektu netto wyniosła zatem 840.602,16 złotych. Opierając się na zapisie z § 34 pkt 1 owu kwotę tą należało pomniejszyć o stopień zużycia obiektu ustalony w uzupełniającej opinii biegłego S., tj. 71,66 % (tom II, k. 330) co ostatecznie pozwoliło na ustalenie kwoty 238.226,65 zł. odszkodowania należnego powódce, a więc w kwocie niższej niż wartość szkody określonej przez biegłego. Po potrąceniu kwoty wypłaconej przez ubezpieczyciela (141.999,39 zł), zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 96.227,26 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2010 r.

Konsekwencją obniżenia wysokości odszkodowania, stanowiła zmiana proporcji, wedle których winny zostać rozliczone koszty procesu. W stosunku do wartości przedmiotu sporu powódka wygrała proces w około 48%, zaś pozwana utrzymała się ze swoim stanowiskiem w około 52%.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I wyroku, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., oraz punktach II i III, zgodnie z art. 385 k.p.c. Wyjaśnić w tym miejscu należy, iż wyznacznikiem dla określenia w wyroku,

czy apelacja strony została uwzględniona, stanowi wyłącznie porównanie treści wyroków Sądów obu instancji. Stąd też pomimo częściowego uwzględnienia zarzutów powódki jej apelacji musiała podlegać oddaleniu w całości, zaś pozwanej w części, niezależnie od tego, że z kolei jej apelacja była kierunkowo w całości uzasadniona.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie IV, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. według zasady ich wzajemnego zniesienia. Za tego rodzaju rozstrzygnięciem przemawiał nieznaczny zakres korekty zaskarżonego wyroku oznaczający, że w zakresie własnych apelacji strony musiałyby być uznane za przegrywające postępowanie apelacyjne (powódka w całości, pozwana w przeważającej części), oraz zbliżone kwoty kosztów, jakie z tego tytułu zobowiązane byłby sobie wzajemnie zwrócić.

SSA M. Sawicka SSA A. Kowalewski SSO del. Violetta Osińska